

ZBIGNIEW LANDAU

STOSUNEK RZĄDÓW POMAJOWYCH DO NAPŁYWU KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH DO POLSKI

Przewrót majowy dokonany został pod hasłem wszechstronnej naprawy Polski, m. in. poprawy jej sytuacji gospodarczej. Sanacja krytykowała metody działalności ekonomicznej poprzednich rządów, zarzucając im daleko idącą nieudolność. Można więc było sądzić, że będzie sama dążyć do zerwania z dawnymi koncepcjami polityki gospodarczej i wprowadzenia gospodarki polskiej na zupełnie nowe tory. Tak jednak się nie stało. Polityka sanacji w okresie bezpośrednim po przewrocie była prostą kontynuacją linii polityki poprzednich gabinetów. Walka o „naprawę” była tylko hasłem mającym zapewnić grupie Piłsudskiego poparcie społeczeństwa w okresie prowadzenia przez nią walki o władzę w Polsce. Jednym, ale bynajmniej nie jedynym przykładem tego był stosunek nowego gabinetu do sprawy kapitałów obcych.

W związku z tym, że rząd na ogół unikał bardziej wyczerpujących enuncjacji na temat swych zamierzeń w sprawach gospodarczych, analiza jego stosunku do kapitałów obcych musi zostać oparta nie tyle na zbadaniu oficjalnych wystąpień, co na przeanalizowaniu praktycznej działalności rządu.

Zasadniczym probierzem tendencji sanacji w tej dziedzinie było jej ustosunkowanie się do spraw, które podjął i zaczął załatwiać gabinet Aleksandra Skrzyńskiego. Nowy rząd, doszedłszy do władzy w wyniku krwawego przewrotu, siłą rzeczy miał pewną swobodę w wyborze kierunku polityki wobec kapitałów zagranicznych. Mógł bowiem po prostu nie uznać za wiążące go obietnic udzielonych w tych kwestiach przez poprzednie gabinety. W sprawach gospodarczych wiążącym zobowiązaniem dla państwa jest tylko umowa zawarta przez osoby upoważnione przez radę ministrów. Wszelkie porozumienia wstępne tego walurowi nie mają i dopóki nie są ostatecznie podpisane, mogą być (i często

były) zrywane lub ulegać zmianom. W stosunkach z Polską wielokrotnie korzystali z tego przedstawiciele kapitału obcego¹.

Przed nowym rządem stanęła więc alternatywa: mógł albo kontynuować będące w toku rokowania dotyczące napływu do Polski kapitałów zagranicznych, albo też je zerwać. Oczywiście wybór jednego z tych rozważań rzutowałby na politykę gospodarczą państwa nie tylko bezpośrednio w chwili bieżącej, ale miałyby reperkusje i na przyszłość. Zerwanie prowadzonych rokowań mogłoby bowiem w przyszłości utrudnić podejmowanie starań o dopływ kapitałów obcych, gdyż uzyskanie ich uzależnione było m. in. od wiary zagranicznego inwestora w stałość polityki gospodarczej rządu kraju wierzycielskiego. Kapitał unikał na ogół lokat w państwach, które nie miały ustabilizowanej polityki gospodarczej².

W chwili uchwycenia władzy przez Józefa Piłsudskiego w trakcie załatwiania były sprawy:

1. ponowienia zaproszenia do Polski kierowanej przez E. W. Kemmerera amerykańskiej misji doradców finansowych;
2. sfinalizowania rokowań z amerykańską firmą Henryk Ulen o udzielenie miastom polskim drugiej serii pożyczek na komunalne roboty inwestycyjne;
3. zakończenia sporu z francusko-polskim konsorcjum budowy portu w Gdyni;
4. zakończenia rokowań z amerykańskim koncernem W. A. Harrimana w sprawie jego wejścia do działającego na Górnym Śląsku niemieckiego przedsiębiorstwa Giesche.

Przeanalizowanie form, warunków oraz tempa załatwienia wszystkich tych spraw pozwoli na pierwsze przybliżone zorientowanie się w stosunku nowej władzy do napływu do Polski kapitałów obcych.

Kemmerer zaproszony został do Polski na jesieni 1925 r. Jego przyjazd łączył się ze staraniami rządu Skrzyńskiego o pożyczkę amerykańską lokowaną na rynku prywatnym³. Zgodnie z panującymi dość powszechnie opiniami ekspertyza, która spowodowałaby sformułowanie

¹ Klasycznym przykładem tego mogą być rokowania pożyczkowe z Bankiem Dillon, Read and Co. Por.: Z. Landau, *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe 1918—1826*, Warszawa 1926, s. 234—250; Tenże, *Bank Dillon, Read and Co. a Polska* (Sprawy Międzynarodowe, 1960, nr 7—8).

² Streszczenie aide-mémoire sporządzonego przez referenta spraw polskich Foreign Office, Colliera, do użytku Chamberlaina z 21 VI 1926. Tajny raport polityczny nr 21/26 posła RP w Londynie K. Skirmunta do MSZ, Archiwum Akt Nowych (L) dalej skrót: AAN (L) zespół Adiutantura, t. 3. Por. też przemówienie ministra skarbu G. Czechowicza w dn. 13 XI 1926, Spraw. sten. z 306 posiedzenia Sejmu, s. 15.

³ Szerzej o tym zob.: Vidi, *Uwagi na marginesie pożyczki stabilizacyjnej 1927 roku* (Sprawy Międzynarodowe, 1952, nr 4), oraz Z. Landau, *Misja Kemmerera* (Przegląd Historyczny, 1957, nr 2).

pewnych zaleceń finansowych i gospodarczych, miała otworzyć bramę do podjęcia konkretniejszych rokowań pożyczkowych. Kemmerer przybył do Polski na dwutygodniowy pobyt już w grudniu 1925 r. Pozostawione przez niego zalecenia były jednakże bardzo ogólnikowe. Miarą tego może być fakt, że zajęły zaledwie trzy strony druku⁴. Dokładniejsza i bardziej pełna analiza sytuacji gospodarczej i finansowej Polski wymagała zarówno dłuższego pobytu w kraju, jak i udziału w ekspertryzie szerszego grona specjalistów. Po raz drugi miał więc Kemmerer przyjechać wraz z innymi ekspertami w lecie 1926 r.

Tymczasem jednak dokonał się przewrót w Polsce, co zgodnie z przyjętymi zwyczajami wymagało dla ważności zaproszenia ponowienia go przez nowe władze. Rząd pomajowy musiał więc rozstrzygnąć problem swego stosunku do misji. Z jednej strony milczenie byłoby równoznaczne z rezygnacją ze starań o emisyjny kredyt amerykański, natomiast z drugiej — zaproszenie ekspertów narzucało państwu polskiemu szereg zobowiązań. Godząc się na ekspertryzę, traktowaną jako wstępny warunek do podjęcia konkretnych rokowań pożyczkowych, rząd — jeżeli rzeczywiście chciał uzyskać pożyczkę — decydował się z góry i niejako automatycznie na wprowadzenie w życie zasadniczych zaleceń ekspertów. Tym samym już zapraszając misję podpisywał pewien wexsel in blanco. Że tak było rzeczywiście, świadczy wygłoszona post factum opinia ministra skarbu Gabriela Czechowicza: „O ile misja zagraniczna była zaproszona, to nie sposób lekceważyć opinii tej misji, gdyż w przeciwnym razie zagranica nie może tego zrozumieć”⁵. Podobne stanowisko zajmował Adam Krzyżanowski pisząc: „Rząd obecny ... rozumiał, że Polska bez szkody politycznej i ekonomicznej nie może po raz drugi zlekceważyć opinii wezwanych rzeczoznawców zagranicznych”⁶. Poprzednie doświadczenia polskie wykazały bowiem, że samo przeprowadzenie ekspertryzy przez obcych finansistów i ogłoszenie jej wyników, jeżeli w następstwie nie spowodowało praktycznej realizacji przez rząd zaleceń doradców, osłabiało tylko możliwości otrzymania kredytów na rynkach zagranicznych. Taki był przecież ostateczny rezultat misji E. Hiltona Younga działającej w Polsce w czasie rządów premiera Władysława Grabskiego⁷.

⁴ *Sprawozdanie oraz zalecenia komisji doradców finansowych pod przewodnictwem prof. E. W. Kemmerera* t. III, Waluta i kredyt, Kraków 1926, s. 129—131.

⁵ Przemówienie ministra skarbu G. Czechowicza w dn. 12 II 1927, *Spraw. sten. z posiedzenia Sejmu*.

⁶ A. Krzyżanowski, *Dwa programy finansowe* (jesień 1925 i wiosna 1927), Kraków 1927, s. 11.

⁷ Szerzej o misji E. Hiltona Younga zob.: Z. Landau, *Polityczne aspekty działalności angielskiej misji doradców finansowych E. Hiltona Younga w Polsce* (*Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Planowania i Statystyki*, 1958, nr 9).

W dniu 28 maja 1926 r. Rada Ministrów na wniosek ministra skarbu, bez przeprowadzenia jakiegokolwiek dyskusji, uchwaliła potwierdzenie zaproszenia Kemmerera do Polski⁸. Tym samym zdecydowała się na kontynuowanie starań o pożyczkę zagraniczną w sposób, który wytyczył ostatni przedmajowy minister skarbu Jerzy Zdziechowski⁹. Jest charakterystyczne, że ta bądź co bądź istotna ze względu na wpływające z niej konsekwencje sprawa załatwiona została znacznie wcześniej, niż Rada Ministrów przedyskutowała całościowo założenia mające stanowić podstawę gospodarczej działalności rządu. Omówienie kwestii programu ekonomicznego swój wyraz znalazło dopiero na posiedzeniach Rady Ministrów 16 i 17 czerwca¹⁰.

Następną z kolei sprawą była kwestia kontynuowania lub przerwania rokowań o drugą serię pożyczek na roboty inwestycyjne dla miast polskich. Mimo że rokowania nie były prowadzone bezpośrednio przez przedstawicieli rządu, lecz tylko przez należący do państwa Bank Gospodarstwa Krajowego, to w ostatecznej instancji władze państwowe rozstrzygały zarówno o ewentualnym odrzuceniu, jak i o zawarciu kontraktów pożyczkowych. Decydowały tu i wpływy rządu w Banku Gospodarstwa Krajowego, i uzależnienie dojścia do skutku transakcji od udzielenia przez państwo znacznej pomocy finansowej miastom, które miały korzystać z pożyczki¹¹.

Rokowania o drugą serię pożyczek rozpoczęły się w styczniu 1926 r. Strona polska, mając bardzo niekorzystne doświadczenia z pożyczkami pierwszej serii, które okazały się i niezmiernie drogie (rzeczywiste oprocentowanie wynosiło 16% rocznie), i postawiły finanse miast-dłużników w wyjątkowo ciężkim położeniu, wystąpiła z żądaniem dokonania szeregu zmian w nowej umowie. Domagała się więc podwyższenia kursu emisyjnego o 5 punktów (z 85 na 90), obniżenia honorarium za prace inwestycyjne wykonywane w miastach przez Towarzystwo Ulen z 15% na 12%, przedłużenia terminu umarzania pożyczek o 4 lata (z 21 na 25) i wielu uzupełnień umowy technicznej przez wyraźniejsze — a tym

⁸ Wniosek nagły ministra skarbu G. Czechowicza z 26 V 1926 r. w sprawie kredytów na koszty ekspertyzy finansowej, AAN, prot. Rady Min., t. 33, k. 393. Uchwała Rady Ministrów w tej sprawie, tamże, k. 392. Por. też pismo MSZ do posła RP w Waszyngtonie z 31 V 1926, AMSZ, Warsz. w. 156 t. „Finansowa misja do Polski”. Informacje o ponowieniu zaproszenia ukazały się w prasie dopiero 6 czerwca. Por. np.: *Przyjazd profesora Kemmerera* (Codzienne Wiadomości Ekonomiczne, nr 125, 6—7 czerwca 1926).

⁹ O polityce pożyczkowej J. Zdziechowskiego zob.: Landau, *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe*, s. 170—208.

¹⁰ AAN, prot. Rady Min., t. 33, k. 443, 502—519.

¹¹ Szerzej o tym zob.: Z. Landau, *Pożyczki ulenowskie* (Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914—1939, 1958, nr 1).

samym uniemożliwiający Towarzystwu nazbyt już dowolną ich interpretację — sformułowanie poszczególnych przepisów¹².

W toku rokowań Towarzystwo Ulen nie zgodziło się na żadną proponowaną zmianę. Jego ustępstwa dotyczyły tylko kilku drugorzędnych kwestii, jak wyrażenia zgody na przedterminowy wykup obligacji pożyczkowych, na rozszerzenie wachlarza robót inwestycyjnych wykonywanych dla miast itd.¹³.

W związku z odrzuceniem przez Towarzystwo Ulen zasadniczych i uzasadnionych interesami miast żądań mogło wydawać się, że rząd pomajowy, nauczony już smutnymi doświadczeniami miast-pożyczkobiorców pierwszej serii, przeciwstawi się tej pożyczce. Tak jednak się nie stało i w lipcu 1926 r. umowy zostały podpisane. O ich warunkach najlepsze pojęcie może dać fakt, że mimo istniejącego w kraju ogromnego głodu kredytu komunalnego na pożyczkę udzieloną Polsce w kwocie 6 mln. dolarów miasta zgłosiły zapotrzebowanie tylko na 2,75 mln. dolarów, a więc na 46% sumy¹⁴. W trakcie uprzednich rokowań, gdy konsekwencje ekonomiczne pożyczek ulenowskich nie były jeszcze dla pożyczkobiorców tak oczywiste, zapotrzebowanie miast bardzo znacznie przewyższało sumy postawione do dyspozycji przez Ulena. Popyt na kredyt był tak wielki, że część miast, dla których zabrakło środków z pożyczek drugiej serii, zastrzegło sobie prawo pierwszeństwa w ewentualnej następnej transzy¹⁵.

Trzecią sprawą była kwestia umowy z konsorcjum francusko-polskim o budowę portu w Gdyni¹⁶. Umowa podpisana 4 lipca 1924 r. przewidywała wykonanie budowy portu przez konsorcjum w latach 1924—1930, a opłatę kosztów inwestycji przez rząd w ośmiu ratach rocznych, przy czym pierwsza rata wpłacona miała być w styczniu 1927 r. Dodatkowym protokołem do umowy z 27 lutego 1925 r. termin wykonania prac skrócono o rok, a początek spłaty rat przesunięto na styczeń 1926 r. Inwestycje wykonywane miały być przez konsorcjum na zasadach kredytowych. Tytułem opłaty udzielonego kredytu przypadająca wykonawcom należność, określana na podstawie cen kosztorysowych, przy osta-

¹² *Nowy etap pożyczki ulenowskiej i robót inwestycyjnych w miastach* (Samorząd Miejski, 1926, s. 578—587).

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ „Robotnik”, 21 III 1925.

¹⁶ W skład konsorcjum ze strony francuskiej wchodziły firmy Société Her-sent, Société Schneider, Société de Construction de Batignolles, a ze strony polskiej uzależniony od kapitału francuskiego Polski Bank Przemysłowy oraz Przedsiębiorstwo Inżynieryjne Rummel i Nosowicz. Grupa francuska miała zdecydowaną przewagę w konsorcjum. „Przemysł i Handel”. 1924, s. 431; D. Steyer, *Gdynia w latach 1920—1939* (Pomorze na progu dziejów najnowszych, t. III, Warszawa 1961, s. 458).

tecznym rozliczeniu powiększana była o 21%. Umowa regulowała również zasady opłacania prac w wypadku, jeżeli konsorcjum nie wykonałoby całości robót zaplanowanych na dany okres¹⁷.

Gdy 20 stycznia 1926 r. nadszedł termin zapłacenia pierwszej raty, okazało się, że obie strony w zasadniczo różny sposób interpretowały warunki finansowe umowy. Z przedstawionego przez wykonawcę rachunku, opiewającego na kwotę przeszło 4,5 mln. zł. Ministerstwo Przemysłu i Handlu uznało tylko 1,6 mln. zł i tę sumę wypłaciło. Na skutek tego konsorcjum nie było w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań wobec finansującego je amerykańskiego banku Morgana, co spowodowało odmowę banku dalszego kredytowania firmy i zatarg na tym tle pomiędzy rządem a konsorcjum. W wyniku sporu wykonawca przerwał w lutym 1926 r. roboty przy budowie portu i wypowiedział umowę, motywując swój krok rzekomym niewypełnieniem przez Skarb warunków płatności. Na żądanie Ministerstwa Przemysłu i Handlu prace budowlane ponownie podjął, ale prowadził je w prowokacyjnie zwolnionym tempie, wykonując jedynie 15% przewidzianych harmonogramem na ten okres prac¹⁸.

Natychmiast po przejęciu władzy rząd pomajowy rozpoczął rokowania z zainteresowaną grupą. Do 1 lipca 1926 r. wszelkie punkty sporne zostały uzgodnione. Zasadnicza zmiana w finansowaniu robót polegała na zrezygnowaniu z kredytu i zobowiązaniu rządu do gotówkowego opłacania prac. W związku z tym zniesiono 21-procentowy dodatek do cen, płacony przez Polskę tytułem opłaty kredytu. W trakcie rokowań rząd Polski poszedł na wyraźne ustępstwo wobec Francuzów, gdyż zobowiązał się do natychmiastowego wypłacenia konsorcjum kwoty 300 tysięcy dolarów na wyrównanie pierwszej raty¹⁹. Suma ta zgodnie z literą umowy nie należała się konsorcjum. Warto przypomnieć, że wypłacenia jej odmówił poprzednio rząd Skrzyńskiego. W dniu 2 lipca spisano protokół regulujący wszystkie kwestie sporne. Rada Ministrów zatwierdziła go na posiedzeniu 7 lipca²⁰. Konsorcjum w protokole zobowiązało się do energicznego prowadzenia budowy. Pozostający w jego dyspozycji aparat wykonawczy nie był jednak do tego przygotowany, dlatego też zleciło wykonywanie prac budowlanych dwóm wyspecjalizowanym firmom zagranicznym — belgijskiemu Towarzystwu Ackermans-van Haaren w Antwerpii oraz duńskiemu Towarzystwu Hojgaard & Schulz w Ko-

¹⁷ P. B o m a s, *Budowa portu w Gdyni* (Przemysł i Handel, 1926, s. 849—850).

¹⁸ Tamże.

¹⁹ „Po podpisaniu niniejszego protokołu Skarb telegraficznie przekaże na New York sumę 300 000 dolarów dla konsorcjum”. Punkt 17 protokołu spisane go pomiędzy rządem a Konsorcjum. Tekst protokołu zob. AAN, prot. Rady Min., t. 34, k. 110.

²⁰ Uchwała Rady Ministrów w tej sprawie, tamże, k. 81.

penhadze²¹. W związku z tym w Polsce wysuwano wątpliwość, czy nie byłoby korzystniejsze dla państwa zawarcie umów bezpośrednio z obu firmami, bez korzystania z pośrednictwa francuskiego. Dał temu wyraz B. Kasprowicz pisząc: „Toteż wykonanie budowy przez fachowe przedsiębiorstwa nie może budzić w zasadzie na ówczesnym etapie zastrzeżeń. Lecz winna była nastąpić bezpośrednia umowa między rządem polskim a wymienionymi przedsiębiorstwami — belgijskim i duńskim. Pośrednictwo francuskie byłoby wówczas zbędne”²².

Wydaje się, że rząd decydując się — mimo raczej nie najlepszych doświadczeń — na kontynuowanie współpracy z konsorcjum i wypłacenie mu całej poprzednio zakwestionowanej reszty pierwszej raty kierował się trzema motywami: primo — chęcią pozyskania sobie poparcia kapitału francuskiego; secundo — obawą, że szukanie nowych wykonawców może opóźnić budowę Gdyni, co będzie miało niekorzystne dla rządu reperkusje polityczne na i tak bardzo niechętnych Piłsudskiemu terytoriach Polski zachodniej, a głównie na Pomorzu²³, tertio — że odwlekanie budowy Gdyni może poważnie skomplikować sytuację gospodarczą Polski, znajdującej się właśnie w stanie wojny celnej z Niemcami, dla której przebiegu posiadanie własnego portu miało decydujące znaczenie. Który z tych czynników miał znaczenie decydujące, dokumenty milczą.

Czwartą sprawą była kwestia Harrimana. Averell Harriman oraz największy producent cynku na świecie koncern Anaconda Copper Mining Co. weszli w 1924 r. w porozumienie z wrocławską centralą Bergwerksgesellschaft Georg von Giesches Erben, która — mimo że po podziale Śląska po stronie niemieckiej pozostała zaledwie $\frac{1}{5}$ majątku przedsiębiorstwa — nadal kierowała również działalnością czterokrotnie większego przedsiębiorstwa znajdującego się na terytorium polskim²⁴. Celem porozumienia było stworzenie holdingu amerykańsko-niemieckiego pn.

²¹ B. Kasprowicz, *Problemy ekonomiczne budowy i eksploatacji portu w Gdyni w latach 1920—1939* (Zapiski Historyczne, t. XXII, z. 1—3, s. 133).

²² Tamże, s. 135.

²³ Zob. Z. Landau, *Wpływ zamachu majowego na gospodarkę Polski* (Przegląd Historyczny, 1962, nr 3, s. 510).

²⁴ Sprawa tej transakcji była już wielokrotnie omawiana w literaturze. Por. np.: F. Ryska, *Przywileje kapitału zagranicznego w Polsce burżuazyjno-obszarnczej* (Czasopismo Prawno-Historyczne, VI, 1954, z. 1, s. 323—329); J. Popkiewicz, F. Ryska, *Przemysł ciężki Górnego Śląska w gospodarce międzywojennej* (1922—1939), Opole 1959, s. 206—210; L. Grosfeld, *Polska w latach kryzysu gospodarczego 1929—1933*, Warszawa 1952, s. 87—96; H. Zieliński, *Stanowisko międzynarodowego kapitału finansowego i ośrodków międzynarodowej reakcji oraz burżuazji wobec Śląska w latach 1917—1945* (Konferencja Śląska Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, t. II, Wrocław 1954, s. 61—64).

Silesian-American Corporation (SACO), który miał przejąć 100% akcji przedsiębiorstw Gieschego znajdujących się w Polsce. 51% akcji uprzywilejowanych SACO zagwarantowano stronie amerykańskiej, pozostałe 49% — Niemcom. Obie strony były jak najbardziej zainteresowane w tym porozumieniu. Zainteresowanie grupy amerykańskiej cynkiem polskim, którego produkcja w 37% skupiona była w rękach Gieschego, nie było przypadkowe. Anaconda Copper Mining Co. i Harriman dążyli do maksymalnego skoncentrowania w swych rękach światowej produkcji cynku. Wytwórczość Polska grała w niej niepoślednią rolę. Polska w produkcji cynku zajmowała w 1925 r. trzecie miejsce za Stanami Zjednoczonymi i Belgią²⁵. Niemieckiemu zaś kierownictwu Gieschego zależało na tym, aby poprzez powiązanie się z kapitałem amerykańskim uzyskać środki na rozbudowę swych zakładów w Niemczech przy równoczesnym obciążeniu ciężarami tej rozbudowy przedsiębiorstw znajdujących się po stronie polskiej. Zależało mu również na zwolnieniu tych ostatnich od zapłacenia ogromnych zaległości podatkowych oraz na uchronieniu ich od przymusowego wykupienia przez Polskę, do czego miała ona prawo na mocy polsko-niemieckiego układu podpisanego w 1922 r. w Genewie²⁶.

Grupa amerykańska uzależniła dojście do skutku transakcji od uprzedniego udzielania firmie przez rząd polski szeregu koncesji i przywilejów. Z propozycjami w tej sprawie wystąpił Harriman w listopadzie 1925 r.

Rozpoczęły się pertraktacje. W lutym 1926 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wraz z Ministerstwem Skarbu wydały Harrimanowi deklarację określającą z jednej strony zakres ulg ze strony rządu, a z drugiej zobowiązań Harrimana²⁷ oraz wniosły do Sejmu projekt ustawy *O popieraniu przemysłu cynkowego*²⁸. Projekt ten stwierdzał m. in.: „Poważniejsze firmy amerykańskie mają zamiar nabyć udziały w położonych na Górnym Śląsku przedsiębiorstwach cynkowych i zwróciły się do rządu o przyznanie w razie dojścia transakcji do skutku między innymi pewnych ulg podatkowych oraz miarodajnego zapewnienia co do utrzymania obecnego stanu w zakresie polityki celnej, dotyczącej obrotu z zagranicą cynku, ołowiu i odpowiedniej rudy”²⁹.

²⁵ J. Dębicki, *Przemysł cynkowy. Szkic historyczno-gospodarczy*, Warszawa 1927, s. 94—97.

²⁶ DzURP, nr 44, poz. 371, załącznik.

²⁷ Uzasadnienie wniosku ministra skarbu G. Czechowicza z maja 1926 w sprawie upoważnienia do zawarcia umowy z firmą W. A. Harriman, AAN, prot. Rady Min., t. 33, k. 344.

²⁸ Projekt rządowy ustawy zob.: Sejm RP. Kadencja I. Druk nr 2321.

²⁹ Uzasadnienie do projektu ustawy „O popieraniu przemysłu cynkowego”, tamże.

Akceptowanie przez Sejm tych ulg było zasadniczym warunkiem dojścia do skutku transakcji Gieschego z Harrimanem.

Pierwsze czytanie ustawy odbyło się 25 lutego 1926 r. Na posiedzeniu tym poseł A. Paszczuk (Klub Ukraiński) wniósł o odrzucenie projektu rządowego. Stanowisko swoje motywował wyjątkowo niekorzystnym dla państwa charakterem transakcji. Wniosek ten nie uzyskał większości³⁰ i projekt rządowy przesłany został dla merytorycznego rozpatrzenia do Komisji Skarbowej. Odbyła ona trzy burzliwe posiedzenia, w trakcie których wypowiedziała się początkowo w swej większości przeciw ustawie. Dopiero później projekt rządowy został przeforsowany m. in. przy pomocy złamania zwyczajowo obowiązujących zasad proceduralnych³¹. W dniu 30 marca sprawę ponownie wniesiono pod obrady Sejmu. Większość dyskutantów wypowiedziała się przeciwko ustawie. Zgłaszano wiele zastrzeżeń, m. in. wskazywano, że fikcją jest teza, że Harriman reprezentuje interesy amerykańskie, gdyż w rzeczywistości reprezentuje interesy Gieschego; że nie ma powodu zwalniać przedsiębiorstw Gieschego od zapłacenia zaległych podatków w kwocie około 29 mln. zł; że jeżeli Harriman chce przejąć od Gieschego akcje zakładów, to może zapłacić za nie cenę stanowiącą wartość zakładów pomniejszoną o wysokość zaległych podatków; że nie ma żadnego powodu, aby na transakcji między Harrimanem a Gieschem tracił skarb państwa³². Za ustawą wypowiedział się w dyskusji tylko jeden poseł — M. Kwiatkowski (Narodowe Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy)³³. Mimo to w głosowaniu po drugim czytaniu większością 124 posłów przeciwko 94 zatwierdzono ustawę³⁴. W dniu 28 kwietnia odbyło się trzecie i ostatnie czytanie. I znów większość mówców była przeciwna projektowi rządu, ale ostatecznie w głosowaniu za ustawą wypowiedziało się 141 posłów przeciwko 138³⁵.

³⁰ Spraw. sten. z 272 posiedzenia Sejmu w dn. 25 II 1926, szp. 15—18.

³¹ Przemówienie posła F. Roguszcza, Spraw. sten. z 283 posiedzenia Sejmu w dn. 30 III 1926, szp. 18.

³² Przemówienia posłów F. Roguszcza, A. Walerona, W. Łypacewicza, J. Biniszkieвича, tamże, szp. 29—35.

³³ Jak stwierdził na plenum Sejmu poseł Kot, Kwiatkowski mówił mu, że w przeforsowaniu tej ustawy był osobiście materialnie zainteresowany.

³⁴ Przemówienia posłów..., tamże, szp. 41—42.

³⁵ Spraw. sten. z 286 posiedzenia Sejmu w dn. 28 IV 1926, szp. 70—92. Poseł J. Biniszkievicz odsonił w swym przemówieniu kulisy akcji Harrimana, zapewniające rządowi większość w głosowaniu. „Kiedy przed kilkoma tygodniami tu parę słów przemówiłem, od razu znaleźli się u mnie przedstawiciele firmy Gieschego, ludzie, którzy próbowali mnie przekonać, że ustawę tę należy przyjąć. Wpływanie na jednostkę, wpływanie na posła szło jeszcze dalej. Zmobilizowano Związek Powstańców Górnośląskich, który mi przysłał obszerny list i wzywał mnie, ażebym głosował za tą ustawą, rzekomo w interesie spolszczenia firmy Giesches Erben”. Tamże, szp. 87.

W ten sposób uchwalono ustawę *O popieraniu przemysłu cynkowego* przyznającą radzie ministrów blankietowo prawo do zwalniania od zaległych podatków i gwarantowania ulg celnych na przeciąg 25 lat przedsięwzięciom działającym w Polsce, które zapewniają sobie dopływ kapitałów obcych³⁶. Jako warunek niezbędny dla przyznania ulg przewidzianych w ustawie uznano nie samo podjęcie inwestycji, lecz jedynie podjęcie ich przez kapitał obcy. Tym samym postawiono kapitały krajowe w zdecydowanie gorszej sytuacji. Nie można odmówić słuszności pogładowi Henryka Tennenbauma, który pisał: „Udzielenie przywilejów kapitałowi zagranicznemu, których się pozbawia kapitał krajowy, jest kapitulacją, to jest system, z którego dobrodziejstw korzystał kapitał zagraniczny w Turcji i innych państwach wschodnich”³⁷.

Ustawa miała w zasadzie charakter blankietowy. W konkretnym wypadku służyła wyłącznie sprawie dojścia do porozumienia pomiędzy wrocławskim Gieschem a Harrimanem i Anaconda Copper Mining Co. W momencie gdy następne przedsiębiorstwo cynkowe „Lipiny” wystąpiło o przyznanie ulg wynikających z ustawy i nie było podstaw do odrzucenia tego żądania, rząd bojąc się dalszych jej skutków spowodował wydanie 6 marca 1928 r. rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej uchylającego działanie ustawy *O popieraniu przemysłu cynkowego*³⁸.

Dążąc do porozumienia z Harrimanem rząd polski widział w całej transakcji tylko jeden moment: że może oznaczać ona napływ kapitału amerykańskiego do Polski. Abstrahował natomiast zupełnie od ujemnych stron układu, dającego w efekcie Niemcom środki amerykańskie na rozbudowę przemysłu cynkowego kosztem obciążenia przedsiębiorstw znajdujących się po stronie polskiej. O wynikach tej transakcji najwybitniejszy znawca spraw gospodarczych Śląska międzywojennego, Franciszek Ryszka, pisał następująco: „Amerykanie zobowiązali się zainwestować w zakłady Spółki 10 milionów dolarów, co spowodować miało ożywienie przemysłu cynkowego, rozszerzenie transportu i powiększenie zatrudnienia. Istotnie zainwestowano 4 miliony dolarów, ale w zakłady przedsiębiorstwa po stronie niemieckiej, tudzież zakredytowano dalsze 8 milionów dolarów, które obciążęły wprowadzić majątek sp. akc. Giesche w Katowicach, ale zużyte zostały na rozbudowę kopalń i fabryk, należących pośrednio lub bezpośrednio do spółki macierzystej w Niemczech i znajdujących się na terenach niemieckich. Zamiast dopomóc chylące-

³⁶ Tekst ustawy zob. DzURP, 18 V 1926, nr 49, poz. 292.

³⁷ H. T e n n e n b a u m, *Struktura gospodarstwa polskiego*. T. I — *Formy produkcji i zbytu*, Warszawa 1932, s. 501.

³⁸ Tekst rozporządzenia prezydenta RP zob.: DzURP, 10 III 1928, nr 26, poz. 235.

mu się ku upadkowi przemysłowi cynkowemu w Polsce, amerykańska inwestycja przyczyniła się do rozbudowy przemysłu Rzeszy Niemieckiej”³⁹.

Podobnie sprawę ujmowało kierownictwo niemieckiego Gieschego, które w czerwcu 1938 r. w jednym z dokumentów tak sformułowało cele zawarcia układu z Harrimanem: „Utrzymanie i zapewnienie dalszego prosperowania zakładów w Polsce pod flagą amerykańską”, „zapewnienie niemieckiemu Gieschemu środków obrotowych drogą pożyczki”, a dalej: „Forma, w której transakcja miała być przeprowadzona, była określona okolicznością, że interesy niemieckiego stanu posiadania miały być chronione przeciw Polsce i że wszystkie możliwości finansowe, tkwiące w kombinacji z Harrimanem, winny były być wykorzystane w sensie uzyskania korzystnych warunków kredytowych. To przesądziło o konieczności jak najdalej idącego zamaskowania udziału niemieckiego”⁴⁰. W innym dokumencie pisano: „Amerykanie zasadniczo w myśl porozumienia trzymają się tego, by pozycji Niemców w Polsce możliwie bronić”⁴¹, a w jeszcze innym: „Za lojalność Amerykanów w stosunku do zagadnienia »niemczyzny« ręczymy”⁴².

Można oczywiście bronić stanowiska rządu, motywując je tym, że skutki transakcji Harriman — Giesche dały się poznać dopiero później, że w r. 1926 nikt nie mógł ich przewidzieć. Przeczą temu jednak wypowiedzi w prasie i Sejmie sygnalizujące, że cała transakcja dokonywana jest w interesie kapitału niemieckiego, że Harriman związany jest z interesami niemieckimi⁴³. Obowiązkiem rządu było zarzuty zbadać i wziąć pod uwagę w swej działalności.

W tym stadium sprawę Harrimana zastały rządy pomajowe. Zgodnie z głoszonym przez nie hasłem walki z nieprawością i rozkradaniem Polski można było sądzić, że albo zerwą prowadzone z Harrimanem rokowania, albo też doprowadzą do zasadniczej zmiany oferowanych warunków. Stało się jednak inaczej. Z niesłychanym i niczym nie uzasadnionym pośpiechem Rada Ministrów już w tydzień po przewrocie, 21 maja uznała w zasadzie konieczność przyznania Harrimanowi ulg podatkowych

³⁹ Ryska, op. cit., s. 324.

⁴⁰ Cyt. wg: Grosfeld, op. cit., s. 89. L. Grosfeld miał dostęp do dokumentów z archiwum Gieschego po ich przejęciu po wojnie przez PKPG. Autorowi nie udało się odszukać tych akt.

⁴¹ Wyciąg z notatki niemieckiego generalnego dyrektora firmy Giesche z rozmów z generalnym dyrektorem SA Giesche w Katowicach z ramienia grupy amerykańskiej G. S. Brooksem w dn. 10 I 1934. Tamże, s. 94.

⁴² Pismo Georg von Giesches Erben do Ministerstwa Gospodarki Rzeszy z 4 IV 1934. Tamże, s. 95.

⁴³ Zob. np.: przemówienia posłów W. Łypacewicza i J. Biniszkiwicza, Spraw. sten. z 283 posiedzenia Sejmu w dn. 30 marca 1926, szp. 33 i 34, oraz art.: *Finansiści niemieccy a Polska* (Codzienne Wiadomości Ekonomiczne, 30 VIII 1926, nr 188).

i celnych przewidzianych w ustawie *O popieraniu przemysłu cynkowego*⁴⁴. Na następnym posiedzeniu, w dniu 22 maja toczyła się dyskusja nad szczegółami tej operacji. We wniosku motywującym celowość podpisania umowy minister skarbu Czechowicz stwierdzał m. in.: „Za zawarciem umowy przemawia ten wzgląd, że transakcja dotyczy największych na Górnym Śląsku zakładów cynkowych cierpiących na brak kapitału zarówno obrotowego, jak i inwestycyjnego, oraz konieczność nawiązania stosunków z kapitałem amerykańskim”⁴⁵. Motywacja była analogiczna do wysuwanej przez poprzedni rząd, który celowość transakcji uzasadniał również koniecznością przyciągnięcia do Polski kapitału obcego. W uzasadnieniu projektu ustawy przesłanej przez rząd Skrzyńskiego Sejmowi 12 lutego 1926 r. czytamy m. in.: „Wprowadzenie kapitału amerykańskiego do przemysłu cynkowego w tak szerokim zakresie, jak to jest zamierzone w danym wypadku, będzie pierwszym krokiem na drodze otwarcia dla naszego przemysłu amerykańskiego rynku pieniężnego, o który ubiegają się dzisiaj wszystkie kraje Europy”⁴⁶.

Decydując się na zawarcie niekorzystnego układu z Harrimanem rząd zdawał sobie jednak sprawę z wybitnej niepopularności takiego kroku, który w sposób zupełnie wyraźny wskazywałby na kontynuowanie przez grupę Piłsudskiego tak pozornie przezeń zwalczanej polityki rządu Skrzyńskiego⁴⁷. Kwestia podpisania umowy z Harrimanem wywołała też pewne rozbieżności poglądów na posiedzeniu Rady Ministrów 22 maja i w konsekwencji odroczenie załatwienia jej na jakiś czas⁴⁸. Istotę sporu odsłonił dopiero wniosek w sprawie podpisania umowy zgłoszony Radzie Ministrów pod koniec czerwca przez ministrów Cz. Klarnera i E. Kwiatkowskiego. Stwierdzono w nim, że sprawą umowy z Harrimanem Rada Ministrów zajmowała się w dniach 21—22 maja, „umowa ta jednak z powodu wyborów prezydenta Rzeczypospolitej na razie podpisaną nie zo-

⁴⁴ Uchwała Rady Ministrów z 21 V 1926, AAN, prot. Rady Min., t. 33, k. 342.

⁴⁵ Wniosek ministra skarbu G. Czechowicza w sprawie zawarcia umowy z firmą W. A. Harriman zgłoszony na posiedzenie Rady Ministrów w dn. 22 maja 1926, AAN, prot. Rady Min., t. 33, k. 345—346.

⁴⁶ Sejm RP. Kadencja I. Druk nr 2321.

⁴⁷ Interesujące jest zapoznanie się z opinią o sprawie Harrimana zamieszczoną w czerwcowym numerze z 1926 r. piłsudczykowskiej „Drogi”. W okresie rządu Skrzyńskiego „wszelkie rachuby na pomoc z zagranicy — nawet za cenę zastawu monopoli państwowych, choćby na warunkach tak rujnujących, jak wydzierżawienie monopolu zapalczanego — okazały się złudnymi. W ostatnich czasach urzędowania rząd Skrzyńskiego zmuszony był iść tak daleko w ustępstwach dla zagranicy, że akceptował propozycję kartelu cynkowego co do hut Gieschego, propozycję, która spotkała się z jednomyślną krytyką w Polsce”. Z. Dreszer, *Program ekonomiczny gabinetu Bartla* (Droga, 1926, nr 6, s. 4).

⁴⁸ Uchwała Rady Min. z 22 V 1926, AAN, prot. Rady Min., t. 33, k. 343.

stała”⁴⁹. O odroczeniu załatwienia sprawy zdecydowały więc względy czysto taktyczne. Piłsudski nie chciał, dopóki dostatecznie nie umocnił swych wpływów, dawać przeciwnikom politycznym tak doskonałego atutu do walki z sobą. W maju Piłsudski musiał bowiem jeszcze w poważnym stopniu liczyć się z opinią lewicy społecznej i szerokich mas ludowych, którym zawdzięczał zarówno zwycięstwo w przewrocie, jak i trzymanie w szachu zwalczającej go prawicy endeckiej. Dopóki wszystkie instrumenty władzy nie zostały do końca opanowane przez ludzi wiernych Piłsudskiemu, rząd unikał podejmowania kroków, które mogłyby zrażać społeczeństwo i odsłaniać rzeczywiste tendencje nowej władzy.

Ostatecznie umowa z Harrimanem parafowana została 26 czerwca, a podpisana 3 lipca na warunkach jedynie w drugorzędnych szczegółach nieco korzystniejszych niż poprzednio uzgodnione przez J. Zdziechowskiego i S. Osieckiego⁵⁰. Zmiany nie dotyczyły żadnych spraw zasadniczych. Świeżo wprowadzone postanowienia zawierały zobowiązanie grupy Harrimana, że obligacje nowej firmy amerykańskiej, która przejmie większość akcji Gieschego, emitowane będą po kursie 90 za 100, że procenty roczne od tych obligacji wynosić będą 7%, że kapitał amerykański posiadać będzie większość akcji w nowej spółce, że akcje należące pierwotnie do Amerykanów nie mogą być bez zgody rządu polskiego odstępowane osobom lub instytucjom nieamerykańskim oraz że spółka gwarantuje rządowi uzyskanie w latach 1926—1931 minimum wpływów z podatku dochodowego w wysokości 1,5 mln. dolarów, z czego pół miliona wpłacone miało zostać Skarbowi w miesiąc po podpisaniu umowy tytułem zaliczki bezprocentowej na poczet tego podatku⁵¹.

Dwa pierwsze zobowiązania nie miały praktycznie dla firmy większego znaczenia. Zarówno kurs emisyjny obligacji, jak i ich oprocentowanie ustalone zostały zgodnie ze zwyczajami panującymi w tym okresie na rynku amerykańskim⁵². Rządowi polskiemu zależało na wprowadzeniu tego przepisu dlatego, że liczył się z ewentualną przyszłą emisją polskiej pożyczki w Stanach Zjednoczonych i chciał się zabezpieczyć, żeby

⁴⁹ Wniosek nagły ministrów przemysłu i handlu E. Kwiatkowskiego i skarbu G. Czechowicza w sprawie upoważnienia do podpisania umowy z Harrimanem z 30 VI 1926, AAN, prot. Rady Min., t. 34, k. 60.

⁵⁰ Tekst umowy zob.: AAN, prot. Rady Min., t. 34, k. 61 nn., oraz WAP w Katowicach, zespół Giesche, t. 3460. Umowa ta zaakceptowana została przez Radę Ministrów *circulando*, a więc bez żadnej merytorycznej dyskusji, w dn. 2 VII 1926. Zob. AAN, prot. Rady Min., t. 34, k. 58.

⁵¹ Cyt. w przypisie 49 „Wniosek nagły”.

⁵² Nie posiadamy danych dotyczących warunków emisji akcji zwykłych SACO. Emisja akcji uprzywilejowanych dokonana została 29 VII 1926 po kursie emisyjnym 94,5, przy zapewnieniu oprocentowania w wysokości 7,5%. Zob. *Silesian American Corporation* (Przemysł i Handel, 1926, s. 989).

warunki pierwszej większej emisji firmy inwestującej w Polsce nie odbiegały na niekorzyść od przeciętnych warunków obowiązujących na giełdzie. Drugie zobowiązanie nie miało dla ochrony interesów polskich żadnego praktycznego znaczenia, gdyż grupa Harrimana i tak związana była ściśle z interesami niemieckimi. Zawarowanie rządowi kontroli nad ruchem akcji, mające stwarzać pozory zabezpieczenia przed przejściem dyspozycji gospodarczej w przedsiębiorstwie Gieschego ponownie w ręce niemieckie, nie mogło przynieść realnych korzyści gospodarce polskiej, skoro sam Harriman ściśle związany był z interesami niemieckimi. Postanowienie to zapewniało jedynie atuty taktyczne rządowi, który mógł motywować swą zgodę na podpisanie umowy wprowadzeniem uzupełnień zabezpieczających interesy państwowe. Realne znaczenie dla Skarbu miało tylko zagwarantowanie mu minimum wpływów z podatku dochodowego na okres pięcioletni. W zamian więc za to i za zobowiązanie do zainwestowania w górnośląskim przemyśle cynkowym związanym z Gieschem w ciągu pięciu lat 5 mln. dolarów na potrzeby inwestycyjne i 5 mln. dolarów na potrzeby obrotowe rząd zgodził się na darowanie firmie zaległych podatków w kwocie około 29 mln. zł (stanowiących równowartość 3 mln. dolarów), na zwolnienie z ceł przy imporcie i eksporcie cynku i ołowiu, na zwolnienie od wszelkich ewentualnie emitowanych przymusowych pożyczek wewnętrznych oraz zrzekł się przysługującego mu na mocy konwencji genewskiej prawa do przymusowego wykupienia firmy Giesche i przedsiębiorstw z nią sfiliiowanych z rąk niemieckich⁵³. W sumie więc przyznano bardzo poważne i intratne koncesje na rzecz kapitału amerykańskiego, za którym kryły się interesy niemieckie, bez równoczesnego zagwarantowania równoważnych korzyści dla Polski.

Czym więc kierował się rząd decydując się na sfinalizowanie transakcji? Odpowiedź na to pytanie zawarta jest w uzasadnieniu celowości zawarcia umowy przedłożonym przez ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu Radzie Ministrów. Stwierdzono w nim m. in.: „Biorąc pod uwagę, że poprzednie rządy przez długotrwałe pertraktacje oraz wiążące oświadczenia członków rządu przyjęły już pewne zobowiązania względem firmy W. A. Harriman and Co., przez co zerwanie umowy miałyby niekorzystny wpływ na kształtowanie się stosunków kapitału zagranicznego, a w szczególności amerykańskiego, do inwestycji w Polsce oraz mogłoby narazić skarb państwa na poważne straty...”⁵⁴, a w innym miejscu: „Umowa jako realny dowód zainteresowania się kapitału amerykańskiego, reprezentowanego przez solidne grupy, inwestycjami przemysłowymi w Polsce będzie nie bez znaczenia, jeżeli chodzi o dalszy dopływ kapitału zagra-

⁵³ Umowa między rządem polskim a firmą W. A. Harriman Co. z 3 VII 1926, punkty 7, 8 i 9.

⁵⁴ AAN, prot. Rady Min., t. 34, k. 60.

nicznego do kraju”⁵⁵. Jeszcze wyraźniej motywy rządu w sprawie podpisania niekorzystnej, bo nieekwiwalentnej dla Polski, umowy z Harrimanem podał oficjalny organ ministerstw gospodarczych, tygodnik „Przemysł i Handel”: „Znaczenie umowy z Harrimanem jest nie tyle doniosłe z uwagi na pewne bezpośrednie korzyści, ile ze względu na refleksje, jakie układ ten, a właściwie jego wykonanie, rzucać będzie na życie gospodarcze Śląska i państwa”⁵⁶. Krótko mówiąc, chodziło o zachęcenie kapitału amerykańskiego do dokonywania inwestycji w Polsce.

Działacze związani z obozem Piłsudskiego często wysuwali twierdzenie, że rząd Bartla podpisał umowę z Harrimanem zmuszony do tego w związku z nieodwołalnymi zobowiązaniami rządu Skrzyńskiego. Tak np. formułował to sam Bartel: „Wypełnione zostało przez nas nieodwołalne zobowiązanie poprzednich rządów co do umowy z grupą Harrimana, w której w ostatniej jeszcze chwili zdołaliśmy twardym naszym stanowiskiem zmienić niektóre warunki ze znaczną korzyścią dla skarbu państwa”⁵⁷. Trzeba tu więc stwierdzić, że zobowiązania te — wbrew Bartłowi — nie były bynajmniej nieodwołalne, gdyż do 30 kwietnia 1926 r., tzn. do momentu uchwalenia ustawy *O popieraniu przemysłu cynkowego*, rząd takich zobowiązań przyjąć nie mógł, nie mając zgody Sejmu. Później, aż do chwili dymisji rządu Skrzyńskiego, ustawa nie została ogłoszona w „Dzienniku Ustaw” i nie miała tym samym mocy prawnej. Ciekawe, że w stanowiącym dokument wewnętrzny wniosku Cz. Klarnera i E. Kwiatkowskiego zgłoszonym Radzie Ministrów, który uzasadniał celowość podpisania umowy z Harrimanem, nie użyto określenia o „nieodwołalnym zobowiązaniu”, lecz jedynie znacznie łagodniejszego o „długotrwałych pertraktacjach i wiążących oświadczeniach członków rządu [Skrzyńskiego — Z. L.]”⁵⁸. Rząd Piłsudskiego jako rząd, który do władzy doszedł w drodze zamachu stanu, nie był zmuszony jednak do liczenia się z zobowiązaniami wynikającymi jedynie z oświadczeń członków poprzedniego gabinetu. Nie stanowiły one bowiem formalnego zobowiązania państwa. Mógł się do nich stosować, ale nie musiał.

Z analizy wszystkich omówionych spraw⁵⁹ dość jasno wynika, że

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ *Umowa z koncernem Harrimana* (Przemysł i Handel, 1926, s. 842—843).

⁵⁷ K. Bartel, *Mowy parlamentarne*, Warszawa 1928, s. 8.

⁵⁸ Cyt. w przypisie 49 „Wniosek nagły”.

⁵⁹ Świadomie pomijamy tu sprawę rokowań o koncesję elektryfikacyjną pomiędzy rządem polskim a American-European Utilities Co. Pierwotna umowa między obu stronami podpisana w Budapeszcie w październiku 1925 r. nakładała na firmę amerykańską obowiązek przeprowadzenia studiów i zakończenia ich w pewnym terminie. Grupa ta po maju 1926 złożyła podanie o koncesję, ale bez załączenia wszystkich wymaganych załączników. Dlatego rokowania z nią odbywały się w okresie znacznie późniejszym, a więc bezpośrednio nas już nie interesującym.

rząd pomajowy nastawiony był na uprzywilejowanie kapitałów zagranicznych. Miało to zachęcić je do inwestowania w Polsce. Świadczy o tym nie tylko akceptowanie umów na warunkach bardzo ciężkich (pożyczka ulenowska), bez zapewnienia równych korzyści obu stronom (umowa z Harrimanem), z koniecznością zapłacenia sum znacznie przekraczających faktyczne zobowiązanie państwa (umowa z konsorcjum budowy portu w Gdyni), ale również i szybkość, z jaką wszystkie kwestie związane z kapitałami obcymi były załatwiane. Przewrót majowy zakończył się 14 maja. Zasadnicza zgoda na zawarcie układu z Harrimanem wyrażona została już 21 maja, a ostateczny układ podpisany 3 lipca. Ponownienia zaproszenia Kemmerera dokonano 28 maja. Umowy o pożyczki ulenowskie i protokoły z Konsorcjum budowy portu zawarto w lipcu. Wszystko to załatwione zostało w niespełna dwa miesiące od chwili zwycięstwa Piłsudskiego, a znaczna część spraw przesądzona była wcześniej nawet, niż Rada Ministrów przedyskutowała ogólne założenia polityki gospodarczej państwa.

Sprawa napływu kapitałów zagranicznych do Polski znajdowała również odbicie w szeregu dokumentów i enuncjacji rządowych. Niektóre z nich cytowaliśmy już poprzednio przy referowaniu układów z Harrimanem. Wskazywały one jednoznacznie na pozytywny stosunek władz państwowych do zapewnienia napływu do Polski kapitałów obcych. Podobny był również ton wystąpień różnych przedstawicieli rządu. O celowości przyciągania kapitału obcego do Polski mówili przy różnych okazjach i ministrowie skarbu Klarner i Czechowicz, i minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, i premier Bartel⁶⁰.

Cz. Klarner twierdził np.: „Odczuwamy brak dotkliwy kapitału. Powstaje pytanie, jak temu złu zaradzić”⁶¹. I konkludował: „Stąd na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie pozyskania obcych kapitałów dla celów inwestycji w Polsce”⁶². Jego następca G. Czechowicz twierdził: „Na-

Prot. posiedzenia Państwowej Rady Elektrycznej z dn. 30 X 1926, Archiwum m. Poznania, zespół Magistrat Poznania — Wydział Ogólny, nr 796, k. 48—56. Dokument opublikował Cz. Madejczyk w: *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914—1939*, t. V, s. 158—165.

⁶⁰ Oceniając ten okres działalności gospodarczej sanacji, Jerzy Nowak pisał: „Wobec braku kapitałów krajowych obóz, który w r. 1926 wziął na siebie odpowiedzialność za kierowanie losami państwa, uznał za wskazane rozstrzygnąć pozytywnie rolę, jaką w programie rozbudowy gospodarczej Polski może wypełnić kapitał zagraniczny”. J. Nowak, *Polityka kredytu publicznego* (Pięć lat na froncie gospodarczym 1926—1931, tom I, Warszawa b. r., s. 558).

⁶¹ Cz. Klarner, *Dorobek czterech miesięcy* (*Dwie mowy programowe*), Warszawa 1926, s. 21. Przytaczając te i następne wypowiedzi na temat celowości przyciągnięcia kapitałów zagranicznych, pomijamy omawianie warunków, na jakich proponowano je zdobyć. Jest to bowiem w tym miejscu sprawą mało istotną.

⁶² Tamże, s. 36.

tomiast musimy wyraźnie sobie powiedzieć, że bez dopływu znacznie-szych kapitałów zagranicznych na cele inwestycyjne ... życie nasze gospodarcze nie będzie mogło się rozwinąć w takim tempie, jakiego wymaga nasze położenie geograficzne i konkurencja na rynku światowym z innymi kulturalnymi państwami”⁶³, a w innym miejscu: „Bez dopływu kapitałów znacznych obcych dla kraju nie potrafimy się rozwijać dostatecznie szybko ... Jeżelibyśmy się rozwijali o własnych siłach, to tempo rozwoju będzie słabe i będzie zbliżone do wegetacji”⁶⁴. Minister przemysłu i handlu E. Kwiatkowski głosił: „Pozytywnie ustosunkowujemy się do współpracy z kapitałem zagranicznym”⁶⁵. Premier K. Bartel potwierdzał: „Potrzebne nam jest nawiązanie kontaktu z pierwszorzędnymi domami bankierskimi”⁶⁶.

Wypowiedzi te były odbiciem niepodzielnie w sferach rządowych panującego poglądu o niemożliwości rozwoju Polski na dłuższą metę bez udziału kapitału zagranicznego. Zapewnienie jego przyływu wymagało jednak — z czego na podstawie kilkuletnich doświadczeń poprzednich gabinetów rząd zdawał sobie doskonale sprawę — szeregu wstępnych poczynań. Ustępstwa na rzecz kapitałów obcych okazane bezpośrednio po dojściu do władzy Piłsudskiego miały stworzyć warunki do uzyskania pożyczek zagranicznych, uważanych za niezbędny warunek stałej stabilizacji złotego. Liczenie na pożyczki zagraniczne jako na niezbędny środek stabilizacji waluty było odbiciem koncepcji lansowanej przez tzw. sfery gospodarcze⁶⁷.

Rządy Piłsudskiego od samego początku nastawione były na zapewnienie rozwoju gospodarczego Polski klasycznymi metodami kapitalistycznymi. Logiczną konsekwencją wynikającą z tego stanowiska była tendencja do ochrony interesów sfer gospodarczych. W tym zakresie polityka gabinetu Bartla stanowiła znaczne cofnięcie się w porównaniu

⁶³ Przemówienie ministra skarbu G. Czechowicza w Sejmie w dn. 13 XI 1926, Spraw. sten. z 306 posiedzenia Sejmu, szp. 15.

⁶⁴ *Współpraca rządu ze sferami gospodarczymi państwa. Sprawozdanie z narady gospodarczej odbytej 30 i 31 X 1926 w Prezydium Rady Ministrów*, Warszawa 1927, s. 82.

⁶⁵ E. Kwiatkowski, *Przemówienie w Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 6 grudnia 1926*, Warszawa 1926, s. 13.

⁶⁶ Bartel, *op cit.*, s. 91 (przemówienie wygłoszone w Sejmie 11 II 1927).

⁶⁷ Por. np.: wypowiedź A. Wierzbickiego na naradzie przedstawicieli sfer gospodarczych z rządem dn. 30 i 31 X 1926 r. zamieszczoną w zbiorze *Współpraca rządu...*, s. 20; referat K. Fajansa na temat polityki kredytowej i walutowej wygłoszony na posiedzeniu Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w dn. 25 VI 1926, „Przegląd Gospodarczy”, 1926, nr 13, s. 631—633, oraz *Sprawozdanie Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów z działalności w roku 1926*, Warszawa 1927, s. 19.

z pierwszym okresem rządów W. Grabskiego, którego gabinet dążył do obciążenia kosztami naprawy skarbu w pierwszym rządzie klas posiadających⁶⁸. To właśnie nastawienie rządu spowodowało zwrócenie bacznej uwagi na sprawy pożyczek zagranicznych, a dla przygotowania gruntu do nich również na kwestię pozyskania przychylniej dla Polski opinii w zagranicznych sferach finansowych zainteresowanych lokatami w Polsce.

⁶⁸ Por. np.: J. Tomaszewski, *Stabilizacja waluty w Polsce. Z badań nad polityką gospodarczą rządu polskiego przed przewrotem majowym*, Warszawa 1961; Z. Landau, *Władysław Grabski a pożyczki zagraniczne* (Kwartalnik Historyczny, 1959, nr 4).